

Olsztyn, 08.02.2017 r.

Protokół z posiedzenia w dniu 08.02.2017 r. Komisji w spr. zbadania zarzutów stosowania mobbingu przez dyrektora w Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie.

W dniu ~~08.02.2017~~ r. o godz. ~~9.00~~ odbyło się spotkanie Komisji w składzie trzech osób (lista w załączeniu) w czasie którego wysłuchano wyjaśnień p. ~~pracownika MOK~~, p. ~~byłego pracownika MOK~~ oraz p. ~~byłego pracownika MOK~~.

1. Wyjaśnienia p.

Na wstępie Przewodniczący Komisji przywitał p. ~~pracownika MOK~~ i poprosił o przedstawienie jak wyglądały sytuacje z p. dyrektorem MOK przede wszystkim wobec niej samej jak również wobec ~~pracowników~~, które można by było zakwalifikować jako zachowania niepożądane. ~~Pracownica~~ oznajmiła, że w MOK-u pracuje ~~od 2010 roku~~. Rozpoczęła, że po przyjeździe ~~do MOK-u~~ wszyscy liczyli na to, że sytuacja choć odrobinę się poprawi, że będzie im łatwiej, natomiast przez pierwsze dwa miesiące sytuacja w miarę wyglądała, ~~wcześniej~~ wcześniej wiele osób z MOK-u znała więc starali się aby te relacje w miarę były przyjazne. Po około dwóch miesiącach zaczęło się zmieniać, p. Dyrektor mówiła że będą zamiany. Pracownicy ~~bez przerwy~~ bez przerwy słyszeli, że się do niczego nie nadają, że bardzo źle wykonują swoje obowiązki, cały czas słyszeli od zastępcy i od p. ~~dyrektora~~.

~~Pracownica~~ który "niewiedzą kim był ale był sobą decyzyjną", że p. Dyrektor jest bardzo niezadowolona z ich pracy a na pytania co powinni inaczej robić słyszeli, że p. Dyrektor nie interesuje organizacja imprez, że to co robili do tej pory to było tylko udawanie, że taka praca jest nieskomplikowana i może robić to każdy.

~~Pracownica~~ na zwolnienie ponieważ już psychicznie nie wytrzymywała, do tego pracowała niejednokrotnie do godziny 21, musiała nosić ciężary.

Co pracownicy ~~wymyślili~~ wymyślili to zawsze ich pomysły były złe i nie podobały się p. dyrektor, mówiła, że wszystko co robią jest złe. Ludzie, którzy byli umawiani do p. dyrektora byli odsyłani do ~~pracy~~, były to bardzo niekomfortowe sytuacje. Zrzucano na nich decyzyjność, p. Dyrektor mówiła, że nie na wszystkim się zna, a oni mają większe doświadczenie więc mogli podejmować pewne decyzje po czym po podjęciu jakichś decyzji słyszeli, że jakim prawem oni podjęli decyzję, mówiła że takie sytuacje zdarzały się bardzo często. Był niesamowity chaos organizacyjny, ciężko się pracowało w takich warunkach, człowiek ciągle chodził zestresowany, nie wiedział co go czeka. Pani dyrektor wchodziła do pokoju i od wejścia krzyczała, tupiała nogami, płakała, wyzywała i to też był "standard", krzyki "ja tu rządze, ja tu jestem królową". Propozycje p. dyrektora koncertów o stawkach wysoce zawyżonych. ~~Pracownica~~ w momencie kiedy powiedziała, że idzie na zwolnienie bo już nie może to usłyszała od p. ~~dyrektora~~, że spodziewali się po niej wsparcia. Opisywała, że jak powiedziała, że już nie daje rady bo za mało osób pracuje to usłyszała, że są takie braki przez ~~pracy~~, który dostał dyspozycje już w grudniu żeby kogoś zatrudnił i że sobie nie radzi, że się nie nadaje i że to jego wina. Zaczęły się przytyki do ~~pracy~~ każdy kłopot jaki się pojawiał miał być winą ~~pracy~~.

~~Pracownica~~ że on jest odpowiedzialny za złą sytuację finansową, to jego wina że lato jest słabe, to on poniesie za to konsekwencję. Przy tym cały czas ich blokowano, dodatkowo mówiono, że imprezy są niepotrzebne a za razem twierdzono, że są źle organizowane i jest ich za mało. Nie można było powiedzieć co się myśli. ~~Pracownica~~ potwierdziła, że p. dyrektor kazała ~~pracy~~ ją czesać po czym zastępca dyrektora zabroniła czesać. Dużo osób

widziało, jak ~~.....~~ czesze. Potwierdziła również sytuacje z mailami od p. dyrektor. Zwróciła uwagę na mieszkanie ~~.....~~ w kamienicy.

Następnie przewodniczący rozpoczął zadawanie konkretnych pytań.

Sytuacje z ~~.....~~ jak długo występowało, to czesanie?

To trwało miesiąc dzień w dzień, to się odbywało przy wszystkich.

Czy tylko p. Dyrektor ~~.....~~ czesała?

Tak, kiedyś raz uczesała koleżankę po godzinach pracy.

Czy zdarzenia na tle seksualnym do pracowników zdarzały się?

Tak, naturalnie, ~~.....~~ standardowo.

Prośba o wskazanie jak często, to czego Pani była świadkiem.

Pani dyrektor przychodziła do pokoju opowiadała jaką to wspaniałą miała noc z mężem ale potrzebuje odmiany więc proponowała ~~.....~~, czy może ~~.....~~ nie zechciałaby takiej tam odmiany z p. dyrektor i jej mężem. Komentarze na temat urody ~~.....~~ jaka ona jest seksi i czy może by chciała spróbować z kobietą, bo jakby co to ona jest chętna, i takie sytuacje były na porządku dziennym.

Czy długo trwały takie sytuacje z ~~.....~~

Praktycznie cały czas, tak od początku. To zdarzało się codziennie w zależności od jej nastroju. Do innych pracowników również, do panów technicznych: ~~.....~~

~~.....~~, do ~~.....~~ nie.

Byłam niejednokrotnie świadkiem jak p. dyrektor wbiegała do pokoju z krzykiem " ~~.....~~ co ty sobie wyobrażasz, jakim prawem ty decydujesz, jakim prawem ty rozmawiasz", a najpierw ~~.....~~ sama kazała się spotkać.

Jakieś inwektywy do cech ~~.....~~ jego prowadzenia?

Że sobie nie radzi, że się nie nadaje, że udaje że pracuje, to było mówione do całego działu, że nie potrafi wykonać swoich obowiązków. " ~~.....~~ nawet nie potrafi przygotować dokumentacji w segregatorach." ~~.....~~

Jakie w Państwach wzbudzało to uczucia?

To było bardzo przykre, jako silne osoby i lubiące swoją pracę, traci się chęć do pracy nie wiadomo co się robi źle, człowiek próbuje robić inaczej i okazuje się ~~.....~~ że jest źle, zachwianie własnej wartości.

Jakie przekleństwa stosowała p. Dyrektor?

Kurwy i chuje były na porządku dziennym.

Ale to tak w górę czy do konkretnej osoby?

Wpadała do pokoju i mówiła bo Wy "Kurwa Wy się na niczym nie znacie", "Ja tu kurwa rządze".

Czy obrażała tymi słowami czy jako przecinki?

Mnie to obrażało, bo ja sobie nie wyobrażam, żeby dyrektor ze mną rozmawiał. Ja osobiście nie doświadczyłam wyzwiska z ust p. Dyrektor ale byłam świadkiem tego jak w stosunku do ~~.....~~ się odzywała np. bepcłciowa i mało wyrazista jak ~~.....~~

Czy była Pani świadkiem wyzywania do ~~.....~~

Nie chcę kłamać bo już nie pamiętam. Koleżanki z działu potrafiła określać Blondynami, Brunetami, Osobami z zewnątrz.

A sformułowania tego typu do p. ~~.....~~ że się nie wyrabia, że jest beznadziejny były kierowane tylko do niego czy też do innych?

Były kierowane do nas wszystkich. Na zebraniu wszystkich pracowników p. Dyrektor na forum powiedziała, że nasz dział jest beznadziejny, że do niczego się nie nadaje, że udają że pracują w kierunku ~~.....~~ najbardziej nasycone.

To była jedna sytuacja czy więcej?

P. Dyrektor często przychodziła do pokoju z pretensjami.

P. Dyrektor często przychodziła do pokoju z pretensjami.

Mieliśmy tak jakby pion zarządzający p. dyrektor, z-ca i osobą najbardziej decyzyjną był [redacted] to on decydował, to do niego p. dyrektor odsyłała. Państwo z całej trójki mówili co innego.

Czy zdarzały się sytuacje, że w Państwa ocenie dostawali Państwo za dużo pracy?

Na pewno dotyczyło to [redacted]

A zmienność decyzji w jakim okresie występowała?

Przez cały czas. Od grudnia do końca marca kiedy pracowała, praktycznie cały czas, potem z opowieści.

Zmienność tych decyzji powodowała zwiększenie zakresu pracy?

Chaos, myśmy nie wiedzieli za co mamy tak na prawdę się zabierać, przedstawialiśmy propozycje które najpierw się podobały, po czym jak zaczynaliśmy je realizować to p. dyrektor stwierdzała, że jednak do bani, więc musieliśmy się tłumaczyć ze zmian osobom trzecim

Czy [redacted] robił coś co nie wynikało z pracy Waszego działu?

To zawsze tak było. Odsyłanie ludzi przez p. dyrektor do prowadzenia zasadniczych rozmów, odsyłało się decyzje czy dane wydarzenie miało się odbyć.

Pani dalej jest zatrudniona w MOK-u?

Tak, [redacted]

Podziękowano i zakończono rozmowę.

2. Wyjaśnienia pani [redacted]

Przewodniczący wyjaśnił, że interesuje Komisje zakres, badanie kwestii zachowań p. dyrektor w stosunku przede wszystkim do [redacted], ewentualnie do innych pracowników.

Pani [redacted] wyjaśniła, że [redacted] złożyła wypowiedzenie, w którym za przyczynę podała m. in. "bardzo niesprzyjająca atmosfera w pracy, nieprecyzyjnie określony zakres obowiązków". Pani dyrektor powiedziała, że nie podpisze tego wypowiedzenia z takim zdaniem, jeżeli nie usunie tego zdania to nie podpisze. W obawie, że nie będzie mogła odejść z pracy, wykasowała te zdanie.

Pani [redacted] powiedziała, że jeżeli chodzi o Pana [redacted] to jak przyszła do pracy nie wiedziała jakie są relacje między ludźmi ale od razu dało się wyczuć, że p. dyrektor zachowywała się dosyć chwiejnie wobec zarówno do innych pracowników jak i do niej, ponieważ raz była bardzo oficjalna i oczekiwała, że będzie się do niej mówić na Pani, a zwracając się zwrotnie mówiła na "Ty", zasady nie były ustalone, zależało od dnia i humoru jak była traktowana, były określane mianem osób z zewnątrz, blondyną. W jej odczuciu była zatrudniona za wiedzą p. dyrektor jak i miała styczność z z-cą dyrektor, więc wszystko wyglądało na to że było ustalone. Zdarzyło się, że p. dyrektor udawała, że nie zna nowych pracowników, nie zwracała się bezpośrednio do nich tylko wydawała polecenia przez osoby trzecie w ich towarzystwie. Pani dyrektor dawała odczuć, że nie jest przychylna panu [redacted]. Dziwne maile, gdzie [redacted] przychodził i mówił, że muszą coś wykonać w bardzo krótkim terminie, gdzie grupa ta miała bardzo dużo innych obowiązków. "Słynne" teczki, gdzie musieli przygotować teczki różnych wydarzeń od stycznia do lipca, gdzie fizycznie nie było to po prostu możliwe w tym czasie, trwało OLA byli 24 godziny na dobę w pracy. Była świadkiem, nie udzielenia urlopu [redacted] kiedy wszystko było ustalone wszyscy wiedzieli, że on na ten urlop idzie, p. dyrektor nie wyraziła zgody. We wszystkich sytuacjach charakterystyczny był "teatrzyk" jako nowy pracownik nie wiedziała jak reagować na te występy, na początku była zdezorientowana, [redacted] dostał od p. dyrektor maila, żeby Osoby z Zewnątrz zwracały się do niej z należytym szacunkiem, pomimo, że zwracała się z szacunkiem na "pani" to nie wiedziała o co chodzi, nie było jasnych zasad, wszyscy pracownicy mówili do p. dyrektor [redacted] więc nie wiadomo było jak tego maila rozumieć.

Następnie przewodniczący rozpoczął zadawanie konkretnych pytań.

Czy w stosunku do Pani i czy była Pani świadkiem, że p. dyrektor zwracała się niestosownie? Tak jak najbardziej, chociażby nazywanie mnie "osobą z zewnątrz", nie mówienie do mnie w mojej obecności bezpośrednio, tylko do kogoś, żeby mi przekazał jakieś informacje. Poza tym jak już złożyłam wypowiedzenie, p. dyrektor była bardzo zła a ja nagle stałam się dobrym pracownikiem i zaczęła mnie przekonywać, że świetnie sobie radzę i żebym została, przy złożeniu wypowiedzenia to była moja pierwsza rozmowa z p. dyrektorem, pierwszy raz miałam z nią taki kontakt. P. dyrektor mówiła, że jak nie wykasuję zdania z wypowiedzenia, i jak będziemy się buntować to ona dała do zrozumienia, że ona udowodni, że ta atmosfera była przez nas.

A w stosunku do [redacted]?

Tak chociażby z tym urlopem gdzie oni ustalili między sobą, i nagle to p. dyrektor odwołała. Chociażby maile, które dostawał.

A w jakiś nieadekwatnych słowach opisywała jego działania?

Cały czas zwłaszcza jak [redacted] przeszedł na zwolnienie p. dyrektor wymuszała takie powiedzenie, że my uważamy, że [redacted] jest złym pracownikiem, mówiła: "uważasz, że czyja to wina, kto tak zrobił, czyli [redacted] jest złym pracownikiem, nie wprowadził was w to" a nie wynikało to z braku jego kompetencji, tylko z tego, że p. dyrektor zarzucała go coraz to nowymi obowiązkami, nigdy nie mogłam narzekać żeby mi nie pomógł, doradził, w nas było wymuszane to.

Czy słyszała Pani to, że na forum p. dyrektor mówiła że jest beznadziejny?

Tak, notorycznie, że jest złym pracownikiem, że nie wypełnił swoich obowiązków, że nas zostawił, że wszystkie imprezy leżą przez niego.

Czy to się często zdarzało?

Tak tzn. kilka razy, praktycznie każde spotkanie po odejściu [redacted] na zwolnienie to na każdym spotkaniu było to mówione, że to co się teraz dzieje to wina [redacted]. Ja się z tym nie zgadzałam, ale tego nie mówiłam, bo wiedziałam jak wejść w polemikę to będzie jeszcze gorzej.

A była Pani świadkiem zachowań odbiegających powiedzmy w stosunku do [redacted]?

Nie, nie byłam świadkiem ale wszyscy wiedzieli, wiele osób to widziało, opowiadali i te relacje się pokrywały. Aż nieprawdopodobne, że coś takiego może się zdarzyć.

Czy Pani sobie jeszcze coś przypomina, do innych pracowników?

Chociażby [redacted], to był jeden z pierwszych dni mojej pracy i jeden z pierwszych sygnałów, że coś jest nie tak w momencie kiedy odbyło się spotkanie z jakimś ekspertem odnośnie badań opinii ludności jakie wydarzenia robić w przyszłości, spotkanie było organizowane w bardzo niekorzystnym dniu, bo mieli dużo ważniejszych obowiązków i [redacted] powiedzieli, że to spotkanie było bez sensu, p. dyrektor odpowiedziała żeby tak nie mówił on odpowiedział, że może mieć swoje zdanie bo mu się nie podobało, p. dyrektor powiedziała: możesz mieć własne zdanie jak ja Ci na to pozwolę, to był pierwszy raz kiedy mi zasygnalizowało, że coś jest nie tak. Poza tym w moim odczuciu p. dyrektor cały czas podważała moje kompetencje, narzucając nam, chodziło o mnie, o [redacted] i [redacted], wykonywanie tabel z dziennych obowiązków, data, godzina, zadanie i rezultat, wykonywanie tabel zajmowało nam bardzo dużo czasu w momencie kiedy było bardzo dużo obowiązków. To chyba było celem udowodnienia, że [redacted] przyprowadził sobie nas a my nic nie umiemy.

Przewodniczący podziękował i zakończył spotkanie.

3. Wyjaśnienie pani [redacted]

Przewodniczący wyjaśnił, że chodzi przede wszystkim o zachowania p. dyrektor względem [redacted], ewentualnie inne zachowanie, które w ocenie p. [redacted] mogło być niewłaściwe, nieuzasadnione. Poproszono o ogólne wyjaśnienia a następnie poinformowano, że potem będą zadawane szczegółowe pytania doprecyzujące.

Pani [redacted] wyjaśniła, że pracowała w MOK.

Z wyjaśnień p. [redacted] wynikało, że do [redacted] dochodziły głosy od dyrekcji - zarówno od p. dyrektor jak i z-cy, że [redacted] sobie nie radzi, że bałagan, który jest w MOK-u to jest wina [redacted]. Był podkopywany jego autorytet, w momencie kiedy był na zwolnieniu był oskarżany o to, że Rap Festiwal jest niedokończony, źle zaplanowany i wszystkie problemy to wina [redacted]. Jak zaczęła pracować w MOK, to [redacted] był wielokrotnie wzywany do p. dyrektor nie miał kiedy jej wdroyć, jak miała jakieś pytania do niego to nie miała takich możliwości bo był on zajęty u p. dyrektor, jak wracał z takich spotkań widać było, że był coraz bardziej zmęczony i działało to na niego destrukcyjnie. Było jej zarzucane że jest słabo przygotowana [redacted], choć ona uważała, że był bardzo dobrym [redacted]. Była sytuacja w lipcu gdzie [redacted] dostał nakaz stworzenia kilkadziesiąt teczek przy nawale obowiązków i wiadomo było, że jest to ciężkie do wykonania, a zazwyczaj te teczki robiono we wrześniu.

Następnie przewodniczący przeszedł do zadawania pytań.

Czy była Pani świadkiem niewłaściwych zachowań, pomawiania [redacted] przez p. dyrektor?

Tak, przez cały czas pracy w MOK-u, po jego przejściu na zwolnienie, to się nasiliło, dokładnie teraz nie pamiętam. Pani dyrektor mówiła, że p. [redacted] jest beznadziejny. Jak p. dyrektor przychodziła do ich pokoju bo była jakaś sytuacja, to mówiła "jak myślicie czyja to jest wina?". To było wymuszanie na nas żebyśmy mówili, że to jest wina [redacted], kiedy my się z tym nie zgadzaliśmy, było nam zarzucane dlaczego go bronimy.

A czy wobec zachowań z podtekstem seksualnym była Pani świadkiem?

Tak, wobec [redacted] wielokrotnie [redacted], po trzech tygodniach mojej pracy wchodziła do naszego pokoju i proponowała [redacted] trójkącik. Zupełnie nie wiedziałam jak się zachować.

A czy były inne zdarzenia czy tylko jedno?

Ta pamiętam najbardziej, ta była najbardziej szokująca. Jak przychodziła do nas to mówiła, że [redacted] jest piękna, że jej się podoba i mówiła to w taki sposób, że to było..., no sugerowała to.

Czy takich zdarzeń było dużo, których była Pani świadkiem?

Trudno powiedzieć, sama z panią dyrektor nie przebywałam często, z racji tego że nie podobało mi się jej zachowanie to jej unikałam, słyszałam wielokrotnie np. że ktoś był świadkiem łapania przez p. dyrektor [redacted] za pupę.

A w stosunku do Pani w jakiś p. dyrektor podważała rolę [redacted]

Tylko tyle, że jest słabym kierownikiem od p. dyrektor.

W stosunku do mnie i do [redacted] byliśmy zatrudnione na umowę zlecenia i było mu zarzucone, choć z tego co wiem zatrudnione zostaliśmy w porozumieniu z dyrekcją, że zatrudnił bez porozumienia, byliśmy traktowane jak [redacted] często p. dyrektor zwracała się do nas po imieniu albo nie zwracała się bezpośrednio, czułyśmy się upokorzone. Dyrektor mówiła do nas Brunetka, Blondyna.

Złożyłam wypowiedzenie 1 sierpnia w sekretariacie i sekretarka pouczyła mnie, że mam wykreślić zdanie o przyczynie wypowiedzenia, po 15 minutach p. dyrektor wkroczyła do mojego pokoju rzuciła papierami i nakazała usunąć tą przyczynę bo nie podpisze tego dokumentu i będzie to miało wpływ na referencje. Zależało mi żeby jak najszybciej złożyć to wypowiedzenie więc usunęłam zdanie o przyczynie odejścia (zła atmosfera). Zanosząc to wypowiedzenie p. dyrektor spytała czy chcę o tym porozmawiać odpowiedziałam, że nie, że jestem zdecydowana, wtedy p. dyrektor zaczęła podskakiwać i mnie przedrzeźniać "jaka to ja jestem zdecydowana" było to niestosowne i upokarzające mnie, człowiek na takim stanowisku nie powinien się tak zachowywać. Zresztą jak przyszliśmy do pracy

informowała nas żebyśmy nie atakowały p. dyrektora bo ona szybko się denerwuje.

Te wszystkie zachowania wobec jakie w Państwa wywoływały uczucia?

Ja byłam szkolona, byłam nowym pracownikiem, uważałam, że bardzo dobrze wykonywałam.

Nie wiedziałam jak się zachować, miałam odczucie, że jest to oczekiwane od p. dyrektora żeby negocjować pracę, a nie chciałam działać wbrew sobie.

Czy te zachowania trwały przez cały okres Pani pracy w MOK-u?

Tak, i to było przyczyną mojego odejścia, zawsze chciałam pracować w MOK-u i organizować wydarzenia a mimo wszystko złożyłam wypowiedzenie, zachowanie Pani dyrektora było powodem rezygnacji, psychicznie tego nie wytrzymywałam. Często było nam zarzucane mnie i zresztą całemu działowi że nic nie robimy, że nic nie potrafimy podważany był nasz autorytet.

Czy pani jest w stanie potwierdzić wulgarne słownictwo?

W zasadzie standard.

A co mówiła w niewłaściwy sposób?

Mnie i nazywała laseczkami,

Jakieś inne słownictwo?

Nie jestem w stanie sobie przypomnieć, w materiale z PIP-u będzie więcej.

Przewodniczący podziękował i zakończył spotkanie.

Sp. J. Kucharska

Komisja w składzie:

1. Jakub Zięty -

2. Halina Przybyłowska -

3. Jowita Kucharska -

Zapoznaniem się z dn. 21.04.2017r.

Zapoznaniem się z dn. 21.04.2017r.

Zapoznaniem się w dniu 24.04.2017r.